

Ewangelia wg św. Jana 21, 1-14

Jezus znowu ukazał się nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i siedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy macie co na posiłek?». Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!». Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!». Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.

Modlitwa przygotowawcza: Na początku uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. Uczyni znak krzyża i poproś Go, aby wszystkie Twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz: Wyobraź sobie scenę powrotu apostołów z nocnego połowu i ich reakcję po rozpoznaniu stojącego na brzegu Jezusa.

Prośba o owoc: Poproś o łaskę dostrzegania obecności Boga w codzienności.

1. „A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu.” Spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem musiało być dla apostołów szokiem. Z pewnością nie rozumieli sytuacji, w której się znaleźli, nie wiedzieli, jak powinni się zachować, co dalej mają robić. Wracają więc do swoich zwykłych zajęć, w tym wypadku do połowu ryb. Jak widać, nie zawsze im to wychodziło. Zdarza się, że i w naszym życiu, po szczególnym dotknięciu Boga – w pewnych sytuacjach lub podczas rekolekcji – powrót do codzienności sprawia, że to doświadczenie zaczyna błędnąć. Po miesiącu, po roku staje się wspomnieniem, a my zmagamy się z tym, co przynosi kolejny dzień. Wówczas może nastąpić moment, że nieoczekiwanie Bóg przychodzi. Nagle jaśniej poranek, rzeczywistość widzimy inaczej, dostrzegamy więcej. Proś gorąco Boga o otwartość na dostrzeganie takich sytuacji.

2. „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi [...]” Boga przeważnie dostrzega się w znakach. Może to być spotkanie z drugim człowiekiem, jakaś sugestia, żeby „zarzucić sieć po drugiej stronie”, czyli zacząć robić coś inaczej niż dotychczas. Czasem przeczytane lub usłyszane słowo otwiera nas na nowe możliwości. Jeśli wsłuchamy się w głos swojego serca, to może usłyszymy wtedy radosny okrzyk: „To jest Pan!”. Spróbuj przypomnieć sobie taką sytuację – może teraz odczytasz ją inaczej.

3. „Chodźcie, posilcie się!” Bóg nigdy nie przychodzi z pustymi rękami. Przynosi posiłek – materialny, duchowy. Co było dla Ciebie takim darem w ostatnich dniach, dzisiaj...? Za co możesz podziękować?

Rozmowa końcowa: Zbierz wszystkie myśli, poruszenia, które miały miejsce podczas medytacji i podziękuj Bogu za wszystko, czego doświadczyłeś. Zakończ modlitwą *Ojcze nasz*.